Rok V. Środa dnia 24 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 167

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Bojkot wyborów.

Wydawnictwo „Katolicki Głos Pracy", organ ks. prof. Szydelskiego i sen. Makarewicza zamieściło następujący artykuł o bojkocie wyborów.

Wiadomo, że stronnictwa opozycyjne: Stronnictwo Narodowe, N. P. R. Ch. D. Korfantego i socjaliści uchwaliły nie brać udziału w wyborach, ludowcy mają się co do tej sprawy wypowiedzieli się 14 b. m., a Ukraińcy uchwalili wziąć udział w wyborach. Nas tu w Małopolsce Wschodniej obchodzą przedewszystkiem narodowcy i socjaliści P. P. S. Jak wygląda ich bojkot wyborów wobec tego, że ukraińcy będą głosować? Każdy Polak, który nie bierze udziału w wyborach, pomaga ukraińcom, zwiększa szanse przeprowadzenia większej ilości posłów ukraińskich. A przecież nie leży w interesie narodowym polskim, by ukraińcy zdobyli w Małopolsce Wschodniej wielką ilość mandatów.

Jakże to się zgadza z głoszeniem przez endeków, że interes narodowy jest najwyższem dobrem, jeżeli w praktyce z nienawiści do sfer rządzących dopomagają ukraińcom bojkotem wyborów do zwiększenia ilości posłów? Co jest ważniejszem, czy interes narodowy, aby jaknajwięcej mandatów zdobyli Polacy w Małopolsce Wschodniej, czy też nienawiść do sanacji? Przyznam się, że takiego postępowania endecji zrozumieć nie mogę. Prędzej jest zrozumiały bojkot P.P.S. bo tam interesy narodowe polskie i klasowe socjalistyczne nie zawsze są w zgodzie. Często ideały klasowe górują nad narodowemi. Ale postępowanie Stronnictwa Narodowego jest wprost niezrozumiałe. Czyż endecy wolą, by wyszedł z urny poseł ukraiński, niż sanacyjny?

Ziemia belgijska na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

BRUKSELA. W Belgji zawiązał się komitet zebrania ziemi na kopiec Józefa Piłsudskiego.

Komitet wydał do wychodźtwa polskiego odezwę, w której podkreśla, że wszystkie organizacje i towarzystwa polskie w Belgji wyraziły chęć zebrania na kopiec Marszałka ziemi z grobów bohaterskich synów Polski, którzy spoczywają na ziemi belgijskiej.

Zgon weterana 1863 r.

POZNAŃ. W szpitalu wojskowym zmarł, przeżywszy lat 89, śp. ppor. Walenty Czerkawski jeden z ostatnich weteranów roku 1863.

Sp. Czerkawski był synem powstańca z roku 1830 i jako 17-letni chłopiec walczył podczas powstania w 63 roku w oddziale Skórewskiego i podczas kampanji został ranny, a następnie wzięty do niewoli i zesłany na Syberję.

Pogrzeb weterana odbędzie się we wtorek popoł.

Z. Z. Z. weźmie udział w wyborach.

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę pod przewodnictwem b. posła Jędrzeja Moraczewskiego odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Związków Zawodowych, poświęcone sprawie udziału delegatów ZZZ w okręgowych zgromadzeniach wyborczych.

W wyniku obrad rada naczelna uchwaliła większością 4 głosów, iż poszczelne organa ZZZ. wydelegują do zgromadzeń swych przedstawicieli.

Abisynja przygotowuje się do odparcia najazdu włoskiego

Demonstracja jedności narodowej w Abisynji. W dyplomacji angielskiej cofnięto urlopy. Doniosłe narady rządu brytyjskiego. Starania o pożyczkę. Atak prasy włoskiej na Japonję.

ADDIS ABEBA. Przywódcy wszystkich plemion abisyńskich rozpoczęli na rozkaz cesarza zbieranie składek na cele wojenne.

We wszystkich prowincjach Abisynji powołano obecnie do życia nową organizację państwową, której celem jest walka o niezależność polityczną Abisynji.

ADDIS ABEBA. W całym kraju odbyły się zebrania ludowe urządzone przez związek młodzieży abisyńskiej, przy licznym udziale ludności. Przemówienia poświęcone były konfliktowi z Włochami i obronie kraju. Postanowiono, że zarówno chrzescijanie, jak i mahometanie będą bronili swej ojczyzny do ostatniej kropli krwi.

Dziś cesarz obchodzi 42 rocznicę swych urodzin, lecz wobec poważnej sytuacji politycznej wszelkie uroczystości związane z tą rocznicą zostały odwołanie.

Napływ ochotników do wojska abisyńskiego stale wzrasta. Zgłaszają się przedstawiciele wszystkich ras, mieszkających w Abisynji, oraz wszystkich wyznań religijnych.

Amerykański Czerwony Krzyż przyrzekł rządowi abisyńskiemu swą pomoc na wypadek wojny, ponieważ Abisynja należy obecnie do konwencji genewskiej.

LONDYN. O powadze sytuacji międzynarodowej na tle zatargu włosko-abisyńskiego świadczy fakt, iż urzędnicy Foreign Office nie otrzymują urlopów, a bawiących na wypoczynku wezwano do powrotu. W izbie lordów odbędzie się dziś dyskusja o sprawie Abisynji.

LONDYN. Poseł abisyński w Londynie dr. Margneh Martin oświadczył, że przybył do Londynu głównie celem zaciągnięcia pożyczki 2 milj. f. szt. Martin podkreślił, że o ile City pożyczki nie udzieli, zwróci się do bawiącego w Anglji Pierponta Morgana i postara się o pożyczkę od bankierów amerykańskich.

Poza staraniami o pożyczkę Martin będzie zabiegał o to, by rząd brytyjski popierał Abisynję, a także by wpłynął na Ligę Narodów celem przeprowadzenia pewnych sankcyj przeciw Włochom, jak np. zamknięcie Suezu, wreszcie starać się będzie o zniesienie przez Anglję zakazu broni do Abisynji.

ADDIS ABEBA. Abisynja zgromadziła duże ilości amunicji w fortyfikacjach stolicy, jak również karabinów maszynowych, armat Lewisa, haubic, dział polowych o wielkiej doniosłości i dział przeciwlotniczych. Wojska cesarza są uzbrojone w nowoczesne karabiny, a także armja nieregularna posiada odpowiednią broń palną. Abisynczycy przykładają większą wagę do swych karabinów, niż do jakiejkolwiek innej nowoczesnej broni. Czołgów nie można w Abisynji używać z powodu konfiguracji terenu. Jedyne niebezpieczeństwo grozi z powietrza, ale nieprzyjacielowi brak będzie celów,

Jedność wyznań dla sprawy narodowej została przywrócona wbrew przewidywaniom Mussoliniego.

RZYM. Włoskie koła polityczne ujawniają zdumienie i oburzenie z powodu nagłej zmiany stanowiska Japonji w odniesieniu do sprawy abisyńskiej.

Dzienniki w sensacyjnej formie donoszą o szerokiej, antywłoskiej, a proabisyńskiej akcji w Japonji, gdzie w miastach obnoszone są po ulicach plakaty z odpowiedniemi napisami, wygłaszane są mowy i gdzie wzywa się do popierania Abisynji.

Prasa włoska atakuje również Anglję, twierdząc, że popiera ona Japonję.

LONDYN. Rząd brytyjski obradował wczoraj nad zatargiem włosko-abisyńskim. O wyniku narad nie wydano dotychczas żadnego komunikatu. Słychać jednak, że rząd angielski skłonny jest cofnąć zakaz wywozu broni do Abisynji. Decyzja, jaką powziąć miał wczoraj rząd brytyjski, jest wedle „Daily Telegraph", najpoważniejszą od lata 1914 r.

W gondoli „Torunia" do stratosfery

Polscy baloniarze wznieśli się na wysokość 10 klm., bijąc rekord światowy.

WARSZAWA. — Onegdaj zakończył się lądowaniem pod Bochnią w Małopolsce wspaniały lot polskiego balonu kulistego „Toruń", który pilotowali znakomici polscy lotnicy balonowi kpt. Burzyński i por. Wysocki.

Kpt. Burzyński i por. Wysocki wystartowali z Jabłonny — Legjonowa na balonie przygotowanym starannie do lotu w stratosferę.

Po 4-ch godzinach lotu została przekroczona granica 10.000 metrów.

Dokładna cyfra wysokości nie jest jeszcze znana, gdyż wymaga to sprawdzenia przez komisję sportową Aeroklubu R. P, zapieczętowanych barografów, po uwzględnieniu różnych poprawek.

Nowy lot kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego do stratosfery miał na celu nietylko poprawienie rekordu, ale również cele naukowe. Lotnicy badali siłę nasłonecznienia powierzchni balonu przez promienie przechodzące przez stosunkowo już bardzo rzadką warstwę powietrza, wilgotność powietrza w górnych warstwach, siłę promieni ultrafioletowych i t.p. Wszystkie te badania mają wielkie znaczenie dla meteorologji, pozatem dla fabryk, szyjących powłoki balonów stratosferycznych.

Polscy lotnicy trzeci już raz atakują stratosferę na swym balonie sportowym.

Konflikt między delegacją b. kombatantów angielskich i hitlerowcami.

LONDYN. — Przewodniczący Legjonu Brytyjskiego, gen. sir. F. Maurice opublikował następujące oświadczenie o konflikcie, jaki miał miejsce onegdaj w Monachjum między delegatami Legjonu Brytyjskiego a partją narodowo-socjalistyczną:

„Delegacja Legjonu Brytyjskiego, bawiąca obecnie w Niemczech na zaproszenie b. kombatantów niemieckich, po przybyciu do Monachjum zaproszona została do złożenia wieńca u stóp pomnika poległych hitlerowców. Delegacja stwierdziła, że złożenie wieńca zostało ogłoszone w prasie monachijskiej zanim zasięgnięto w tej sprawie opinji samej delegacji. Delegacja odrzuciła zaproszenie na tej zasadzie, że nie może brać udziału w żadnej demonstracji politycznej. Delegacja przybyła do Niemiec wyłącznie w celu nawiązania kontaktu z istniejącemi 4 organizacjami niemieckiemi byłych kombatantów".

Powyższe oświadczenie wywołało w Londynie wielkie wrażenie ponieważ, jak wiadomo, inicjatywa wizyty Legjonu Brytyjskiego w Niemczech wyszła od ks. Walji.

Pomnik, o który chodziło, został wzniesiony dla uczczenia pamięci 16 hitlerowców, zabitych w czasie rewolty hitlerowskiej w Monachjum w roku 1933.

Załamanie finansowe Niemiec zapowiadają w Paryżu

PARYŻ. — Katastrofa finansowa Niemiec oczekiwana jest w paryskich kołach dobrze poinformowanych jako nieuchronne wydarzenie w bliskiej przyszłości.

Jedynym ratunkiem dla Niemiec — oświadczają w Paryżu — byłoby uzyskanie nowych kredytów zagranicznych, co jednak jest obecnie niemożliwe.

Starania, podjęte w tym względzie przez rząd niemiecki w połowie czerwca w Londynie, pozostały bez rezultatu. Banki angielskie uzależniają kredyty od podobnej decyzji banków francuskich, co jest w teraźniejszych warunkach nie do pomyślenia.

Dalsze puszczanie w obieg różnego rodzaju bonów, będących podstawą gospodarki narodowo - socjalistycznej, należy uważać za niemożliwe. Warto zanotować, że wysokość jednej tylko kategorji bonów, a mianowicie przeznaczonych na finansowanie zbrojeń, ocenia się tu na 5 miljardów marek niemieckich.

Zdaniem kół paryskich Niemcy dążą do wywłaszczenia prywatnego kapitału.

Niektórzy zapytują, czy cała ofensywa przeciwko katolicyzmowi, protestantyzmowi, żydostwu, komunistom i reakcji nie została głównie po to podjęta obecnie przez hitlerowców, aby zgóry pozbawić masy niemieckie punktów oparcia, na którychby się mogły w razie dewaluacji marki rozwinąć w opozycję. Na tym jednak odcinku ocenia się tu szanse Niemiec nader pesymistycznie.

Udział księży w wyborach.

WARSZAWA Katolicka Agencja prasowa donosi: „Władza duchowna archidiecezji warszawskiej podaje do wiadomości duchowieństwa co następuje: Kurja metropolitalna warszawska zawiadamia wielebne duchowieństwo archidiecezji, że wszyscy kapłani, którzy ukończyli seminarjum duchowne archidiecezjalne, lub uniwersytet, po ukończeniu 30 roku życia posiadają prawo wybierania do Senatu Rzeczypospolitej, oraz że kandydować do Sejmu i Senatu mogą tylko ci kapłani, którzy otrzymali uprzednio na to zezwolenie swego ordynarjusza, jak również biskupa tego terytorjum, gdzie odbywa się wybór kapłana na posła, lub senatora".

B. marszałek Raczkiewicz wojewodą krakowskim.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący b. marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza na stanowisko wojewody krakowskiego.

Wczoraj nowomianowany wojewoda krakowski był przyjęty przez p. min. spraw wewn, M. Zyndram - Kościałkowskiego.

Uroczystość na grobie płk. Berka Joselewicza.

LUBLIN. W Kocku odbyła się uroczystość na grobie płk. Berka Joselewicza. W ureczystości udział wzięli przedstawiciele organizacji b. wojskowych z Lublina, Łukowa i Kocka. Na czele delegacji lubelskiej stał komendant garnizonu lubelskiego, płk. Czapliński. Po odprawieniu modłów nad mogiłą Berka Joselewicza odbyło się pobranie ziemi z grobu, która w specjalnej urnie przewieziona zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Senat gdański wobec zarządzeń celnych rządu polskiego.

GDAŃSK. — Senat gdański odbył wczoraj posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sytuacją wytworzoną przez polskie zarządzenia celne. O przebiegu i wyniku narad nie został dotychczas wydany żaden komunikat. W kołach politycznych krąży jednak pogłoska, że senat miał postanowić wysłanie do Warszawy delegacji celem omówienia z rządem polskim obecnej sytuacji. Czarna giełda zareagowała na zarządzenia celne obniżeniem kursu guldena w stosunku do złotego o dalszych 5 punktów.

Odjazd bezrobotnych Polaków z Lyonu.

LYON. Odszedł z Lyonu pierwszy transport Polaków z departamentu Rhone, powracających na stałe do kraju. Transportem tym odjechało około 400 osób. Większość stanowią robotnicy przemysłowi, zatrudnieni dawniej w jedwabnictwie, którzy od dłuższego czasu pozostawali bez pracy.

Komuniści usiłowali przed odjazdem skłonić reemigrantów do demonstracji, co jednak całkowicie się nie udało.

LiLLE. Dwa największe dzienniki francuskie tutejszego okręgu podają bliższe szczegóły zamieszek w Lens z okazji ostatniego transportu repatrjacyjnego polskich robotników. 80 rodzin polskich, wezwanych urzędowo na dworzec, zostało w ostatniej chwili pozbawionych możności wyjazdu. Dzienniki podkreślają konieczność lepszej organizacji tych transportów na przyszłość.

Kapitaliści przeciw Rooseveltowi.
Pieniędzmi kaptują ludzi przeciw prezydentowi.

WASZYNGTON. Ujawniono obecnie, że ostatnie niepowodzenia prezydenta Roosevelta w kongresie zostały wywołane przez zmowę wybitnych kapitalistów, którzy wydali znaczne sumy dla zdobycia głosów przeciw zasadniczym projektom Roosevelta.

W senacie zażądano przeprowadzenia dochodzenia na temat kampanji kuluarowej przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Dochodzenie dało obfity materjał i senat zapoznał się z machinacjami wielkich spółek, kontrolujących przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Wyniki dochodzenia stanowią ogromne dossier, które Roosevelt zabierze ze sobą, gdy uda się we wrześniu na wybrzeże oceanu Spokojnego, skąd ogłosi orędzie do narodu.

Niedoszły dyktator sowiecki na wygnaniu.

SOFJA. — Płk. Welczew, b. komendant szkoły wojskowej wyjechał z Bułgarji, udając się prawdopodobnie do Francji. Płk. Welczew był osobistością tajemniczą i odgrywał w życiu politycznem Bułgarji dużą rolę. Był on organizatorem zamachów stanu 9 czerwca 1933 r. i 19 maja 1934 r. Nie ujawniając się nazewnątrz, płk. Welczew w rzeczywistości kierował rządem i uchodził za przyszłego dyktatora. Płk. Welczew był najpoważniejszym kandydatem na premjera bułgarskiego w styczniu.

Chińczycy nie chcą pomocy Sowietów.

SZANGHAJ. Ambasador sowiecki w Chinach Bogomołow zwrócił się w początkach bm. do rządu nankińskiego z propozycją zawarcia sojuszu zaczepno odpornego. Dyplomata sowiecki składając tę propozycję wyraził jednocześnie gorącą sympatję dla Chin spowodu zbrojnego zatargu z wojskami japońskiemi w północnych prowincjach oświadczając, że Sowiety gotowe są okazać Chinom swą pomoc jeżeli oddziały japońskie będą posuwały się w głąb chińskiego terytorjum. Rząd nankiński odrzucił propozycję sowiecką jako przedwczesną.

Rozruchy ogarniają całą Irlandję północną.

LONDYN. Rozruchy z Belfastu przerzuciły się na cały Ulster (Irlandję północną),

W Clones (hr. Nonagham) w pobliżu granicy Irlandji północnej podpalono 3 sale zgromadzeń protestanckich. Szyby w wielu oknach mieszkań protestantów wybito kamieniami.

W Dimerick rozbito kamieniami okna wystawowe w sześciu sklepach, utrzymujących ściślejsze stosunki z protestantami i obrzucono kamieniami mieszkania trzech pastorów.

Krwawe zaburzenia w Belfaście.

W Belfaście doszło do nowej strzelaniny, w której wyniku zabito 8 osób. Starcia miały miejsce w różnych dzielnicach miasta. Policja kilkakrotnie zmuszona była interwenjować przy pomocy pałek gumowych, a w dwu wypadkach przy użyciu broni palnej. W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajść doszło do starcia, podczas którego szereg osób odniosło rany. Na ulicy York podpalono kilka domów. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciągnięto druty. Po mieście krążą samochody pancerne.

Bezprzykładna powódź w Chinach.

Powódź w dolinie rzeki Żółtej wskutek ciągłych deszczów staje się coraz groźniejsza. Woda zalewa codziennie coraz to nowe miasta i wsie. Straty nie dają się obliczyć. Gubernator Szantungu oblicza ilość uchodźców na 5 miljonów. Panuje wśród nich głód i choroba. Władze wysyłają setki łodzi ze środkami żywności i lekarstwami. Sytuacja w dolinie rzeki Jang tse, wskutek powolnego opadania wód, nieco się poprawiła.

Tragicza śmierć harcerki.

OBORNIKI. W kolonji harcerek w Wojnowie miał miejsce tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią 15 l. harcerki Pecówny z Poznania.

Pecówna w czasie warty nocnej zasnęła przy palącej się świecy, od której zajęły się włosy i ubranie. Mimo natychmiastowego ratunku dziewczynka zmarła. Kolonję zwinięto, a dziewczynki odesłano do domów.

10 dzieci utonęło w jeziorze.

OLSZTYN. W czasie wichury wywróciła się łódź z wycieczką dzieci na jeziorze Dareten (pod Olsztynem).

Ofiarą katastrofy łodzi padło 10 ro dzieci z przytułku im. Sw. Marty w Olsztynie.

Zatonęła także kierowniczka przytułku, a jak stwierdzono i jeden z mieszkańców Olsztyna, który wraz z dziećmi jechał na wycieczkę na wyspę Herta na jeziorze.

Szybowiec rozpadł się w czasie pokazów.

GDYNIA. Obwód morski, LOPP. zorganizował onegdaj na lotnisku w Rumji pierwszą na wybrzeżu rewję lotniczą, w której wzięły udział samoloty wszystkich prawie aeroklubów polskich.

Na lotnisku zebrało się przeszło 5,000 osób. Loty odbywały się przy silnym wietrze.

Podczas akrobatycznego lotu jednego z szybowców. na wysokości przeszło 1,000 metrów, kiedy szybowiec po wykonanej beczce leciał na plecach — zaszedł wypadek.

Wiatr zerwał lotkę, szybowiec zaczął się rozpadać na kawałki, opadając w korkociągu na ziemię. Na wysokości około 400 metrów pilot, Ryszard Drygała, student wyskoczył z gondoli i szczęśliwie wylądował przy pomocy spadochronu, szybowiec zaś rozbił się.

Motocykl wpadł na grupę ludzi.

TORUŃ. Na placu Bankowym między dwoma tramwajami stała grupa ludzi, żywo rozmawiając. W pewnej chwili nadjechał w pełnym pędzie motocykl i skierował między tramwaje, tuż obok stojące. Konduktor tramwajowy porwany został przez pędzącą maszynę i wleczony kilkanaście metrów twarzą po bruku, aż wreszcie motocykl przewrócił się. Wezwano pogotowie. Konduktora z twarzą zmasakrowaną do niepoznania już umierającego odwieziono do szpitala.

Ciężkie rany odniósł również motocyklista Mikołaj Szwepowski. Pasażer motocykla Stefan Serecki odniósł powierzchowne obrażenia. Ponadto zranione zostały lekko dwie osoby.

W sporze o ziemię zamordował swego ojca.

LUBOML. Widownią ponurej zbrodni była wieś Czmykos w pow. lubomelskim.

Gospodarz Trofim Szpiga, pragnąc ostatki swego życia spędzić pod opieką swych dorosłych synów, podzielił swoje gospodarstwo w ten sposób, żeby żadnemu nie czynić krzywdy.

Z podziału tego nie był zadowolony starszy syn Sozant, który różnemi szykanami chciał zmusić ojca do podziału spuścizny na swoją .korzyść. Lecz ojciec niezgodził się, a przeciwnie nosił się z zamiarem zmiany zapisał na niekorzyść Sozanta.

Na tem tle doszło między ojcem i synem do ostrych zatargów, które zakończyły się tragiczną śmiercią ojca. Padł z morderczej ręki własnego syna. Ojcobójcę aresztowano.

Odgryzł pannie nos...

ŁÓDŹ. Tragiczna, a równocześnie niezwykła przygoda spotkała niejaką Antoninę Kazimierczakównę, zamieszkałą w Chojnach, na zabawie przy ul. Pomorskiej L 5.

Kiedy uczestnicy przyjęcia byli „mocno podochoceni", jeden z nich, niejaki Wilhelm Hein, usiłował Kazimierczakównę pocałować... Ponieważ dziewczyna sprzeciwiła się, chwycił ją i odgryzł jej nos, poczem uciekł.

Do Kazimierczakówny wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala.

Heina aresztowano.

W kilku wierszach.

— Ostatni numer „Dziennika Polskiego" w Morawskiej Ostrawie został skonfiskowany za przedruk artykułu „Gazety Polskiej" p, t. „Czar Walca", pióra H. Korab-Kucharskiego, omawiającego kwestję restauracji Habsburgów.

— W roku bież. grozi całym Chinom wielki głód naskutek powodzi i oddawna nienotowanych upałów. Na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy hektarów ziemia jest zupełnie zniszczona, zasiewy zboża i ryżu zmyte przez powódź, albo wypalone przez słońce. Obecnie jeszcze dziesiątki tysięcy hektarów ziemi znajduje się pod wodą.

— Wczoraj o godz. 10.50 w miejscowości Jasienica obok Rozłucza (Lwowskie) wylądował balon belgijski „Belgica" z kapitanem Ernstem Tencolem i dwoma pasażerami. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnicy wylecieli z Brukseli onegdaj przed południem z zamiarem lądowania w okolicach Warszawy.

— W Szczecinie wydano zakaz uczęszczania żydów do niektórych kąpielisk miejskich.

— Policja wiedeńska aresztowała dziennikarza Feliksa Kraussa, korespondenta pism niemieckich w Wiedniu. Kraussowi zarzucają, iż stanął ostatnio na czele nacjonal socjalistów austrjackich. Przeprowadzona u niego rewizja dała podobno dowody tej działalności.

— Minister Rzeszy i Prus dla spraw wewnętrznych zarządził, iż Zw. Młodzieży Katolickiej nie wolno nosić mundurów lub podobnego ubioru, nie wolno ukazywać się w zwartych szeregach ze swoimi sztandarami, nosić odznak związkowych, ani też odbywać ćwiczeń cielesnych na stadjonach sportowych we własnych szeregach.

—W najbliższych tygodniach należy się spodziewać ogłoszenia przez rząd francuski nowej serji dekretów gospodarczych. Tym razem chodzi o zarządzenia, mające na celu obniżenie kosztów utrzymania. M. in. przedmiotem dokładnych rozważań jest sprawa obniżki cen cukru.

— Rozruchy w Lahorze (Indje) trwają w dalszym ciągu. Tłum muzułmanów, zgromadzony od onegdaj, nie zmalał w ciągu nocy, a wczoraj nawet wzrósł. Wojsko, tworzące kordon, zostało obrzucone kamieniami. Wskutek salwy wojska 4 osoby zostały zabite. Tłum usilował przerwać kordon.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 24 lipca. Bł. Kunegundy
Wschód słońca o g. 4,00. Zachód o g. 19,40.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Imieniny pow. komendanta policji. W ub. sobotę wszyscy miejscowi oficerowie policji i komendanci pobliskich posterunków policyjnych przybyli do powiatowej komendy policji, aby w dniu imienin pow. komendanta policji komisarza Ciesielskiego złożyć życzenia swemu szefowi

Skromna uroczystość odbyła się w bardzo serdecznym nastroju.

Pierwsza instrukcja Generalnego Komisarza Wyborczego. Generalny Komisarz wyborczy, sędzia Giżycki, rozesłał pierwszą instrukcję do przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. O instrukcji tej komisarz zaznacza, iż będzie przesyłał perjodycznie wszelkiego rodzaju wskazówki, celem ułatwienia wprowadzenia w życie zasad nowej ordynacji. Instrukcja zwraca uwagę, że zastępy przewodniczących sprawują urzędowanie w wypadkach niemożności sprawowania urzęzu przewodniczących. Jedynie za taki okres pracy będą należały się im djety. Odpowiedzialność za sprawne zorganizowanie aparatu wyborczego i za należyte wywiązanie się z nałożonych zadań, spoczywa na przewodniczących okr. kom. wybor. Wszystkie terminy, oznaczone w kalendarzu wyborczym mają być bezwzględnie przypilnowane. Osobnem zarządzeniem będzie unormowana kwestja djet, kosztów podróży, kopert i t. p.

Wobec otrzymywania szeregu zapytań co do drobnych szczegółów organizacji biura komisji okręgowej, wyjaśnia się, że obowiązkiem przewodniczącego jest uruchomić takie biuro. Kredyty na wydatki zostały otworzone w urzędach wojewódzkich.

Przez wzgląd na trudny stan finansów Państwa p. sędzia Giżycki wzywa do stosowania najdalej idących oszczędności.

Kogo mają wybierać organizacje do zgromadzeń okręgowych?— Powstała kwestja, czy, wybierając delegatów do zgromadzeń okręgowych, organizacje muszą wybierać osoby, zamieszkałe na terenie danego okręgu wyborczego i co mają czynić w wypadku, gdyby nikt z członków tej organizacji nie zamieszkiwał w danym okręgu. W związku z tem, należy wyjaśnić, że przepisy ustawowe nie nakładają obowiązku delegowania wyłącznie osób spośród swoich członków. Organ dokonywujący wyboru może udzielić prawa reprezentowania tej osobie, do której ma pełne zaufanie, a która nie jest członkiem danej organizacji. Chodzi jedynie o to, by delegat zamieszkiwał od roku w obrębie danego okręgu wyborczego.

„Święto Gór" będzie świetną okazją taniego pobytu w Zakopanem.

Z okazji wielkiej narodowej uroczystości, jaką będzie bezwątpienia tegoroczny obchód „Swięta Gór" w Zakopanem władze kolejowe w porozumieniu z władzami miejscowemi postanowiły w okresie od 2 do 14 sierpnia rb. obniżyć do minimum opłaty za przejazd, mieszkanie i utrzymanie w Zakopanem.

Dzięki temu już dzisiaj można przewidzieć dla ogólnej orjentacji, że przejazd pociągami osobowemi wraz z kartami uczestnictwa do Zakopanego z Częstochowy kosztować będzie w klasie III zł. 12.95 w obie strony.

Pensjonaty III kategorji w Zakopanem pobierać będą z całkowitem utrzymaniem od osoby zł. 5 — 7, pensjonaty III kategorji — zł. 6.50 do 8 50, pensjonaty I b kategorji zł. 7.50 do 9.50 i pensjonaty I-a kategorji zł. 9 do 12.

Hotele III kategorji w Zakopanem pobierać będą za pokoj jednoosobowy zł. 2.50 do 4, za pokój dwuosobowy zł. 5 do 8. Hotele II kategorji — za pokój jednoosobowy zł. 4 do 6, a za pokój dwuosobowy zł. 7 do 10. Hotele I kategorji — za pokój jednoosobowy zł. 6.50 i za pokój dwuosobowy zł. 9 do 19.

Wielkie uroczystości Związku Legjonistów

Jak już wczoraj donosiliśmy, w dn. 10 i 11 sierpnia r.b., staraniem Związku Legjonistów odbędą się w Częstochowie wielkie uroczystości ku uczczeniu 21-ej rocznicy rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa.

W ramach tych uroczystości odbędą się zawody marszowe, w których udział wezmą drużyny wojskowe z Częstochowy i innych miast, związków, wchodzących w skład Federacji P. Z. O. O. z miasta i powiatu, P. W. Straży Ogniowej, Straży Granicznej, Policji i t. d. Zawody te zapowiadają się naprawdę imponująco. Lista zawodników, biorących w nich udział, wynosi 700. Będą oni mieli zapewnioną jaknajdalej idącą pomoc sanitarną oraz posiłek,

Imponujące te zawody odbędą się na trasie Częstochowa—Rudniki — Wancerzów — Częstochowa, wynoszącej 33 klm. i będą niejako sprawdzianem tężyzny fizycznej poszczególnych drużyn, walczących o palmę pierwszeństwa.

Drużyny, które jeszcze nie zgłosiły swego udziału w powyższych zawodach, winny uskutecznić zgłoszenia jaknajrychlej, bowiem termin zgłoszeń upływa w dniu 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje prezes Związku Legjonistów, dyr. Wacław Kobyłecki w gmachu K. K. O. (Aleja 19).

Poświęcenie sztandaru Zw, b. Ochotników Armji Polskiej w Kłobucku.

W ubiegłą niedzielę w Kłobucku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej placówki Zw. b Ochotników Armji Polskiej, liczącej około 40 członków.

Na uroczystość przybyli prezes Zarządu Głównego Związku Ochotników pułk. Burhardt z Warszawy, w zastępstwie starosty Rogowskiego wicestarosta Bielawka, prezes Powiatowego Zarządu Federacji Kobyłecki, prezes Powiatowego Zarządu Zw. Ochotników Krygier, około 100 członków Związku z Częstochowy i delegacje z Sieradza, Siemianowic i innych miast.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym miejscowy ks. proboszcz poświęcił nowoufundowany sztandar, poczem wicestarosta Bielawka wręczył go prezesowi zarządu głównego Związku, który skolei ten symboliczny znak honoru i wiernej służby Ojczyźnie przekazał miejscowym ochotnikom.

Ta podniosła scena odbyła się na rynku w obecności licznie zebranych rzesz publiczności, członków Związku Ochotników i pocztów sztandarowych Strzelca, Sokoła, Harcerstwa, Straży Ogniowej itd.

Podczas uroczystości przemawiali wicestarosta Bielawka, prezes zarządu głównego Burhardt, prezes Federacji Kobyłecki i prezes Zarządu Powiatowego Krygier.

Wszystkie przemówienia nastrojone były na ton bardzo uroczysty i podniosły i zawierały apel do ochotników, by pomni bohaterskiej chwili swego życia — wyruszenia na bój o niepodległość Ojczyzny i krwi przelewanej w obronie tego najświętszego skarbu, jakim jest wolność ziemi ojczystej, do grobowej deski pozostali wierni świętym ślubom młodości.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: wiecestarosta Bielawka w zastępstwie starosty Rogowskiego, prezes Kobyłecki, prezes Krygier i p. Klepacz z Kłobucka oraz cztery miejscowe panie.

Ponadto w okresie trwania „Swięta Gór" (2 do 14 sierpnia r. b.) przygotowane będą w Zakopanem kwatery zbiorowe w pewnych pensjonatach w cenie zł. 1 za nocleg. Utrzymanie od osoby uczestniczącej w wycieczce zbiorowej wynosić będzie zł. 1.50 dziennie.

Ceny jak widać z podanych powyżej tabel są bardzo przystępnie obliczone. Dzięki temu każdy obywatel rozmiłowany w pięknie Tatr lub pragnący je dopiero poznać będzie mógł wziąć udział w biorowym hołdzie narodu złożonym Tatrom, jakim będzie tegoroczny obchód „Swięta Gór" w Zakopanem.

Podania na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Podania o przyjęcia na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmować będzie sekretarjat dziekanatu wydziału lekarskiego od 1 września do 15 września.O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjum na terenie woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Kandydaci z innych województw mają minimalne szanse przyjęcia.

Do 1 sierpnia wnosić można podania o ulgi przy spłacie zaległości podatkowych. W myśl postanowień rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 r. b. osoby prawne (sp. akc., sp. z ogr. odp.), pragnące korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych winny złożyć władzom skarbowym odpowiednie podania w terminie do dnia 1 sierpnia bież. roku.

Podania o ulgi zgłoszone po tym terminie, uwzględniane nie będą.

Podatek obrotowy „na oko" będzie zlikwidowany. Ministerstwo Skarbu dąży do stopniowej likwidacji obecnego systemu pobierania podatku od obrotu.

Jak wiadomo, podatek ten, najbardziej niesprawiedliwy, powoduje niezadowolenie nietylko u płatników, lecz również u władz, które mają z tym podatkiem najwięcej roboty.

Podatek w jego obecnej postaci ma być zastąpiony podatkiem scalonym, pobieranym tylko u źródła wytwarzania lub importującego towar. Stopniowo system ten obejmie wszystkie dziedziny. Jednocześnie jednak wprowadzone będzie obowiązkowe prowadzenie ksiąg handlowych przez wszystkich bez wyjątku przemysłowców.

Deklarowanie gotówki na granicy niemieckiej. Syndykat emigracyjny zwraca uwagę emigrantów, — że graniczne władze niemieckie ściśle przestrzegają obowiązku deklarowania sum pieniężnych przewożonych przez terytorjum niemieckie. Wszystkie osoby, posiadające przy sobie powyżej 10 marek niemieckich, muszą złożyć odpowiednie oświadczenie, na podstawie którego otrzymają pisemną deklarację. Osoby nie posiadające takich deklaracyj, narażają się na bezwzględną konfiskatę sumy, która nie została zadeklarowana.

Pierwszy transport bezrobotnych robotników polskich, udających się do kraju na koszt rządu francuskiego, natrafił na duże trudności przy przejeździe granicy niemiecko-polskiej, skutkiem niezadeklarowania przez reemigrantów posiadanej przez nich gotówki.

Tylko dzięki interwencji władz polskich udało się uchronić pieniądze od konfiskaty.

Urlop naczelnika poczty. Naczelnik głównego urzędu pocztowego, p. Ignacy Cellary rozpoczął z dniem wczorajszym 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie stały jego zastępca, p. Ostrzycki.

1 sierpnia ciągnienie Pożyczki Budowlanej. We czwartek dnia 1-go sierpnia w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się ciągnienie 3 proc. pożyczki budowlanej. M. in. wylosowana będzie premja w wysokości 250.000 zł.

Listy polecone przyjmowana będą od 1 sierpnia przez całą dobę. Minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, mające na celu podniesienie sprawności telegrafu i poczty.

Przy odbieraniu depesz urzędnicy mają wyczerpująco informować interesantów o rodzaju depesz i o czasie trwania ich doręczenia adresatowi. Po przyjęciu depeszę należy natychmiast tak nadać by w jak najkrótszym czasie adresat ją otrzymał. Jeżeli depesze, nadchodzące do urzędów pocztowych, nie są zaopatrzone w adnotację nadania przez telefon, to mimo to mają one być przetelefonownywane w tych wypadkach, gdy abonent posiada telefon, a dopiero następnie doręczane mu natychmiast.

Władze pocztowe zaleciły, by wszelkie reklamacje lub zażalenia, składane do władz przełożonych, były szybko i dokładnie badane.

Za uchybienia w służbie telegraficznej grozi surowa kara.

Urzędy telefoniczno - telegraficzne, które są czynne w godzinach, gdy urzędy i agencje pocztowe są zamknięte, rozszerzą z dniem 1 sierpnia zakres swych prac.

Poza sprzedażą druków pocztowych i znaczków, urzędy telelefoniczno-telegraficzne będą przyjmować polecone przesyłki listowe.

W ten sposób dla interesantów wprowadzone zostają poważne udogodnienia, umożliwiające nadawanie listów poleconych przez całą dobę.

Sukces młodych architektów. Przed kilkunastu dniami częstochowianie p. p. Czesław Piwowarczyk i Jerzy Szymkowiak, studenci wydziału architektury politechniki lwowskiej, zwrócili się do P. Prezydenta Rzplitej z pismem, prosząc o przyjęcie pięknego popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonanego ostatnio przez obu utalentowanych architektów.

W odpowiedzi na to z kancelarji P. Prezydenta R. P. nadeszło pismo, podpisane przez dyrektora kancelarji, dr. Swieżawskiego, zawiadamiające obu ofiarodawców o wyrażeniu przez P. Prezydenta zgody na przyjęcie wspomnianego popiersia, które znajdzie pomieszczenie w muzeum w Belwederze.

W związku z tem p.p. Piwowarczyk i Szymkowiak udają się w tych dniach do Warszawy.

Wpisy na kolonje letnie. Kancelarja gimnazjum państwowego im. J. Słowackiego przyjmuje wpisy no kolonje letnie, na sierpień. Opłata wynosi 35 złotych.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek Teatr Miejski gra jedno z ostatnich przedstawień sensacyjnej sztuki Wład. Fodora w przekładzie Krzemińskiego — „Pocałunek przed lustrem", w 3 aktach, 8-miu obrazach, która zdobywa sobie duże powodzenie i zapełnia widownię na każdem dotychczasowem przedstawieniu.

Udział biorą: Tokarski, Wańska, Brodzikowski, Gallowa, Rada, Malinowski, Górowski, Liedtke, Martyka, Łopuszańska, Buczyński, Stępniówna, Kopczewski i Tarnowska.

Reżyserja St. Dębicza.

Sztuka skońcem bieżącego tygodnia ustępuje miejsca świetnej wiedeńskiej komedji Hirschfelda p. t. „Szwedzka zapałka", która będzie ostatnią premjerą w obecnym sezonie.

Początek o godz. 20.15.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

Wyjaśnienie w sprawie odwołań podatkowych. Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie do izb skarbowych w sprawie wnoszenia odwołań od podatków przez płatników.

W okólniku ministerstwo wyjaśnia, że wszelkie odwołania, wnoszone przez płatników, muszą być zaopatrzone nietylko w nazwisko i imię wnoszącego, lecz również w dokładny jego adres.

Wcielenie rocznika 1914 do wojsk technicznych. Władze wojskowe rozpoczęły przygotowania do wcielenia nowego rocznika 1914 do technicznych formacyj broni. Wcielenie do tych formacyj nowego rocznika przeprowadzone będzie w m. wrześniu i październiku.

Terminowe ukończenie wymiaru podatku dochodowego. Wymiar podatku dochodowego na rok 1935 będzie dokonany przez wszystkie urzędy skarbowe w terminach przepisowych, a mianowicie dla osób fizycznych, nieprowadzących ksiąg handlowych lub gospodarczych do dnia 15 sierpnia r. b.; dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze do dnia 1-go października r b. Dla osób prawnych, podlegających kompetencji urzędów skarbowych, termin przepisany ustala się do dnia 1 października r. b., a dla podlegających kompetencji izb skarbowych, do dnia 31 grudnia r. b.

O uporządkowanie rejestrów sądowych. Ostatnio stwierdzono fakt, że sądowe rejestry handlowe zawierają znaczną ilość wpisów firm już nieistniejących, a dotychczas niewykreślonych, mimo, że właściciele firm bądź zmarli, bądź wyprowadzili się, bądź zlikwidowali przedsiębiorstwa.

W centralnych województwach stwierdzono bardzo wiele wpisów firm nieistniejących, a w Poznańskiem przeszło 2,000 firm, wpisanych do rejestru handlowego, a nieistniejących już od paru lat.

W tych warunkach organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że wykreślenie firm nieistniejących i uporządkowanie sądowych rejestrów handlowych jest palącą koniecznością.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 10 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: płonicę — 1, odrę — 6, różę — 1, krztusiec — 1, jaglicę — 1 i obserwację duru brzusznego — 2.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 31 chrześcijan: 7 chłopców, 7 dziewcząt, 12 mężczyzn i 5 kobiet, oraz 4 żydów: 1 chłopiec, 1 mężczyzna, 2 kobiety.

W tym samym okresie personel wydziału zdrowia dokonał odkażenia 3 ch mieszkań, w których zanotowano wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne.

Sygnatura: Km. 131-35.

Obwieszczenie.
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski, mający kancelarję w Krzepicach przy ulicy Częstochowskiej Nr. 29 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1935 roku, o godz. 10 rano w Tartaku Państwowym Zagórze, a o godz. 11,30 przed poł. w Leśnictwie Zakrzew Oddz. 113 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Henocha Horończyka z Częstochowy, a mianowicie: 1) w Tartaku Państwowym Zagórze 18.63 mtr.^{3} drzewa dębowego w stanie okrągłym i 15.140 mtr.^{3} dębiny tartej suchej $^3/_4$", $^4/_4$" i $^5/_4$" grubości, oszacowanych na łączną sumę 1770 złotych, oraz 2) w Leśnictwie Zakrzew Oddz. 113; 47 $^{60}/_{100}$ mtr.^{3} drzewa dębowego w stanie okrągłym, klasy grubości 3 do 1 oszacowanych na sumę 1428 złotych

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 lipca 1935 roku.

Komornik **St. Michałowski**

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Abram Sojka wydany przez Starostwo Częstochowskie.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Sokolniki pow. Wieluń na imię Józef Wypych syn Franciszka.

Częstochowa przed wyborami.

Powołanie okręgowej komisji wyborczej i okręgowego komisarza.

W dniu dzisiejszym p minister spraw wewnętrznych pewołał okręgowego komisarza wyborczego w okręgu Nr. 25 — Częstochowa. Zgodnie z naszą zapowiedzią komisarzem okręgowym w Częstochowie mianowany został dyr. Wacław Płodowski, a jego zastępcą sędzia Klemens Świtalski.

Okręgowy komisarz wyborczy i jego zastępca obejmą w dniu jutrzejszym urzędowanie. Biuro okręgowej komisji wyborczej mieści się w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Kilińskiego 13.

W dniu dzisiejszym wydział wojewódzki w Kielcach delegował do okręgowej komisji 4 ch członków i tyluż zastępców.

Okręgowa komisja wyborcza składa się bowiem z przewodniczącego, wybranego spośród sędziów, sprawujących urząd w danym okręgu wyborczym (przewodniczący sędzia Trzciński), jego zastępcy (sędzia Leszczyński) oraz 4-ch delegatów wydziału wojewódzkiego.

Do dnia 4 go sierpnia muszą być skompletowane obwodowe komisje wyborcze, składające się z przewodniczącego, powołanego przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, oraz z 4-ch członków i tyluż zastępców powoływanych w połowie przez władze administracji ogólnej, a w połowie przez przełożonego gminy.

Przewodniczącym lub członkiem komisji wyborczej może być tylko wyborca do Sejmu, władający językiem polskim w słowie i piśmie.

Wyborca wspisany na listę kandydatów na posłów traci prawo piastowania mandatu przewodniczącego, lub członka komisji wyborczej.

Krew na zabawie w Nowej Wsi.

Nożami i bagnetami poranili nieszczęśliwego rywala.

Krwawy przebieg miała zabawa, urządzona w ub. niedzielę w Nowej Wsi gm. Kamyk.

Zabawa ta urządzona została z inicjatywy kilku handlarzy ze Śląska, zakupujących w tej okolicy jagody, którzy zadowoleni z dokonanych tam ostatnio tranzakcyj, postanowili dostarczyć mieszkańców Nowej Wsi i okolicznych wiosek rozrywki i na urządzenie zabawy wyasygnowali znaczniejszą kwotę.

Ze względu na niepogodę, zabawa odbywała się w mieszkaniu jednego z gospodarzy. Przybyło na nią liczne grono młodzieży wiejskiej, która początkowo zachowywała się dość poprawnie, gdy jednak uraczono się alkocholem, który spowodował pewne podniecenie umysłów, doszło do krwawego zajścia.

Wśród uczestników zabawy znajdował się również mieszkaniec pobliskiej wsi Łobodno (gm. Miedźno), 27-letni Antoni Sołtysiak. Przystojny młodzieniec rychło zdobył sobie sympatję miejscowych dziewcząt, z któremi tańczył zapamiętale.

Powodzenie Sołtysiaka u płci pięknej wzbudziło zawiść u młodzieży nowowiejskiej, która postanowiła gromadą zaatakować groźnego rywala i krwawo rozprawić się z nim.

Tak się też stało. Podczas tańca Sołtysiak otoczony został przez grupę, złozoną z kilkunastu młodzieńców, uzbrojonych w noże, sztylety i bagnety. Napastnicy zadali swej ofierze szereg ciosów w głowę i lewy bok, a gdy Sołtysiak, ciężko ranny runął na ziemię, poczęli znęcać się nad nim. W mieszkaniu wybuchła szalona panika. Wszyscy pośpiesznie opuszczali niebezpieczne miejsce, to też napastnicy mieli ułatwione zadanie.

Krwawe zajście zakończyłoby się niewątpliwie śmiercią Sołtysiaka, gdyby w ostatniej chwili nie nastąpiła interwencja kilku odważniejszych gospodarzy którzy zmusili zbrodniczych parobków do opuszczenia lokalu.

Ciężko rannego Sołtysiaka przewieziono do Kłobucka, gdzie opatrzono go, na co czekać musiał wiele godzin, a następnego dnia do szpitala Panny Marji w Częstochowie, gdzie pozostaje na kuracji.

Powiadomiona o krwawem zajściu policja ujęła 2-ch napastników, którymi okazali się Jan Palosiński i niejaki Turek z Nowej Wsi. Dalsze dochodzenie doprowadzi niewątpliwie do ujęcia pozostałych sprawców nożowej rozprawy.

Likwidacja komunistycznej techniki okręgowej,

Aresztowanie 6-ciu wywrotowców.

W tych dniach władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród miejscowych działaczy komunistycznych.

Aresztowania te pozostają w związku z akcją przygotowawczą kół wywrotowych do wystąpień demonstracyjnych pod hasłem: „Precz z wojną!" w dniu 1 sierpnia, jako w rocznicę wiecznie pamiętnego wybuchu wojny światowej.

Inicjatywa kampanji pierwszosierpniowej wyszła z łona centralnego komitetu Komunistycznej Partji Polski, podobnie, jak w latach poprzednich W tym celu wydana została w dużych ilościach różnorodna literatura w językach polskim i żydowskim o zabarwieniu wybitnie antypaństwowem.

Miejscowe sfery komunistycyne nie pozostały wtyle i chcąc zadokumentować swoją żywotność, w miarę zbliżania się rocznicy, wykorzystywanej przez nie dla swej wywrotowej roboty, zaczęły wykazywać wzmożoną działalność.

Usiłowania wywrotowców spaliły jednak na panewce, dzięki czujności władz bezpieczeństwa, które w odpowiedniej chwili zlikwidowały całą technikę okręgową, aresztując 6 osób w tem kierownika techniki, Kazimierza Dudka, oraz jego „prawą rękę", Szyję Joska Horowicza. Poza wymienionymi aresztowani zostali: Franciszek i Stanisław Cyrulikowie, Marjan Pytlas, Tadeusz Jankowski i Józef Kaprowski. W ręce władz wpadła również bardzo duża ilość wydawnictw oraz broszur i ulotek agitacyjnych.

Wywrotowcy aresztowani zostali w momencie przygotowań do wyjazdu w teren.

Z polecenia sędziego śledczego p. Stanisława Boguckiego wszyscy zatrzymani osadzeni zostali w więzieniu śleeczem.

Z frontu pracy.

Zatarg w igiarni i redukcja w zakładach wapiennych „Janina".

— W nadchodzący piątek, 26 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy konferencja w sprawie zatargu w fabryce igieł przy ul. Fabrycznej.

Jak już donosiliśmy, dyrekcja fabryki zalegała od dłuższego czasu z wypłatą zarobków robotnikom. Należności te wynosiły 3.000 zł. W związku z tem w pierwszych dniach b. m. robotnicy w liczbie około 180 urządzili 2 godzinny strajk demonstracyjny i sprawę skierowali do inspektora pracy.

W wyniku odbytej tegoż dnia konferencji dyrekcja zobowiązała się wypłacić robotnikom zaległe zarobki do dnia 15 bm. Dotychczas wypłaciła jednak tylko 2.000 zł., wobec czego robotnicy ponownie zwrócili się do inspektoratu pracy, który wobec niedotrzymania umowy przez dyrekcję fabryki wyznaczył na piątek konferencję. Na konferencji tej ma być ustalony również nowy cennik płac.

×

Z dniem wczorajszym unieruchomione zostały zakłady wapienne „Janina", w Złotym Potoku. Unieruchomienie zakładów, według oświadczenia dyrekcji, spowodowane zostało brakiem zamówień.

Prosimy P. T. Prenumeratów o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 30 lipca r. b., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy z dniem 1 sierpnia przerwać wysyłkę „Słowa".

ADMINISTRACJA.

Tragedja bezrobotnej.

Dwukrotnie targnęła się na swe życie.

Nie mogąc uzyskać nigdzie pracy i pozostając od dłuższego czasu bez jakichkolwiek środków do życia, 30-letnia Aniela Płomińska, zam. przy ul. Aleja Wolności wpadła w rozstrój nerwowy i przed kilkunastu dniami usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą dozę sublimatu. Desperatkę udało się wówczas uratować.

Płomińska nie zrezygnowała jednak ze swych samobójczych zamiarów, wprowadzając je wczoraj w czyn. Tym razem posłużyła się esencją octową: Zamach spostrzegła w porę siostra desperatki, która wezwała Pogotowie. Lekarz Pogotowia i tym razem zdołał uratować nieszczęśliwą. Przebywa ona na kuracji w szpitalu.

Zacięta bójka na ul. Strażackiej. Widownią wielkiej awantury była wczoraj ul. Strażacka, gdzie natknęli się na siebie dwaj śmiertelni wrogowie: 36-letni Jerzy Coner i 45 letni Edmund Rosikoń, oddawna szukający sposobności do załatwienia swych porachunków. Na widok wroga Coner wpadł w szał i z niesamowitym wrzaskiem rzucił się na Rosikonia, który okazał się słabszym odeń fizycznie, stawił jednak silny opór. Zażartej bójce, jaka toczyła się na chodniku przyglądał się tłum gapiów, nikt jednak nie wystąpił z interwencją. Walka trwała kilkanaście minut. Obaj walczący wyszli z niej z licznemi obrażeniami. Dopiero na widok zbliżającego się policjanta przeciwnicy zaniechali dalszej walki, usiłując zbiec, co im się jednak nie udało. Zajście opisane zostało w sążnistym protokule.

Koń i krowa zabite przez pociąg. W dniu 21 o godz. 15 we wsi Kalej gm. Grabówka, w czasie burzy piorun uderzył w zagrodę Józefa Głąba wskutek czego spłonął dach domu i oborze, ponadto zabita została krowa i porażony koń — znajdujące się w oborze. Straty wynoszą około 1980 zł.

Z RADOMSKA.

— **Podziękowanie p. Marsz. Piłsudskiej.** Wojewoda łódzki Hauke-Nowak otrzymał pismo od p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej treści następującej. „Szanowny i łaskawy Panie Wojewodo! Proszę przyjąć dla siebie osobiście oraz dla całego społeczeństwa województwa łódzkiego wyrazy mojej żywej wdzięczności za współczucie, okazane w mojej ciężkiej żałobie.

Aleksandra Piłsudska — Warszawa".

— **65 dziewcząt na kolonjach i 150 na półkolonjach.** Fundusz Pracy wysłał w drugim turnusie na kolonje letnie do Kamińska 65 dziewcząt i na półkolonje w Radomsku 150 dziewcząt, dzieci rodziców bezrobotnych i niezamożnych.

— **Doznał złamania ręki podczas bójki.** W dniu 21 bm. o godz. 13 przy stacji benzynowej w Bartodziejach, gm. Radomsk, w czasie bójki dwaj szoferzy bracia Sławkowie z Łodzi, złamali lewą rękę Antoniemu Szwedowi (Narutowicza 48).

Szweda przewieziono natychmiast do szpitala św. Aleksandra. Sławkami zajęła się policja.

— **Miód i pszczoły padły łupem złodziei.** Marji Koleczko ze wsi Ketlin, gm. Gidle nieznani sprawcy skradli z pasieki 17 ramek miodu oraz rój pszczół wart. 100 zł.

Złodziei poszukuje policja,

— **Kradzież tytoniu.** Władysławowi Sowińskiemu (Żeromskiego 22) nieznani złodzieje i skradli w dniu 18-ym b. m. na drodze pomiędzy Chorzenicami i Rudnikami skrzynię machorki wart. 28 zł.

Tylko 16.4 proc. proc. jeździ na normalnemi biletami. Władze kolejowe dokonały ostatnio interesującego zestawienia ruchu osobowego na naszych kolejach państwowych.

Okazuje się, że w roku 1934 za normalnemi biletami jeździło tylko 16.4 proc. podróżnych.

Reszta zaś pasażerów, tj. 83.6 proc. korzystało z ulg.

Za mistyfikację po 6 miesięcy aresztu. Czytelnicy naszego pisma niezawodnie pamiętają sprawę o bestjalskie pobicie na zabawie karnawałowej w lokalu Zw. Majstrów Fabrycznych woźnego Sądu Okręgowego Stanisława Boruca, który przypadkowy swój udział w zabawie przypłacił życiem.

Sąd Okręgowy skazal na surowe kary wszystkich sprawców pobicia. Między innemi niejaki Puch skazany został na 4 lata więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w osobie sędziego Leszczyńskiego rozpoznawał sprawę, pozostającą w bezpośrednim związku z zabójstwem Boruca.

W lutym b. r., a więc na kilka tygodni przed sprawą o zabójstwo Boruca, do Heleny Krysak, która była świadkiem tragicznego zajścia i miała zeznawać w sądzie, zgłosili się 25-letni Leonard Puch, brat osadzonego w więzieniu, oraz 26 letni Franciszek Pacek, i przedstawili się jako funkcjonarjusze policji, delegowani przez sędziego śledczego celem przesłuchania Heleny Krysak.

Samozwańczym funkcjonarjuszom policji oczywiście chodziło o to, aby z góry dowiedzieć się o tem, co Helana Krysak zezna w sądzie.

Krysak, nie podejrzewając podstępu złożyła zeznanie i ta dość dobrze odegrana komedja wydała się dopiero po kilkunastu dniach.

Wczoraj obydwaj mistyfikatorzy stanęli przed sądem i nadaremnie usiłowali tłómaczyć się tem, że przyszli zwyczajnie w odwiedziny do brata Heleny Krysak, który jest ich dobrym znajomym.

Wobec tego sąd udał się do szpitala Najśw. Panny Marji, gdzie brat Krysakówny obecnie znajduje się na kuracji. Okazało się, że brat Krysakówny oskarżonych wcale nie zna.

Sąd skazał obu oskarżonych na karę po 6 miesięcy aresztu.

Pogłoski o zmianie wymiaru podatku lokalowego. W najbliższym czasie miarodajne czynniki mają rozpatrzyć wszystkie możliwości zreformowania podatku lokalowego. Obowiązująca bowiem ustawa, zaczyna nieodpowiadać obecnym warunkom życiowym.

Jednym z projektów reformy jest zmiana systemu, opartego na określaniu wysokości podatku na podstawie przedwojennego komornego.

Ten stan rzeczy obarcza władze skarbowe, dokonywujące wymiaru, pozatem wywołuje niezadowolenie miljonowych rzesz lokatorskich, zwłaszcza, że standart życiowy jest o wiele niższy, niż dawniej, mieszkanie zaś posiada wartość również niższą niż przed wojną.

Dotyczy to głównie ośrodków przemysłowych i dzielnic handlowych. — W większych miastach wobec powstania kolonij mieszkalnych, wartość mieszkania w śródmieściu jest również niższa.

Spodziewać się należy, że władze skarbowe, które ostatnio dały szereg dowodów zrozumienia ciężkiego położenia płatników, zmienią wymiar podatku lokalowego, w tym sensie, iż będzie on odpowiadał przeciętnym możliwościom płatniczym.

Ulgi w spłacie ubezpieczeń od ognia dla rolników.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, przyłączając się do ogólnej akcji oddłużeniowej, wszczętej przez rząd, wystąpił z inicjatywą udzielenia daleko idących ulg ubezpieczonym, którzy zalegają z opłatą składek za lata ubiegłe z tytułu przymusowego ubezpieczenia od ognia budowli i ruchomości rolnych.

Ogólna kwota przyznanych ulg wyraża się cyfrą około 32 milj. zł. Ulgi te obejmują 70 proc. wszystkich zaległych składek za lata ubiegłe do 1933 roku włącznie i przysługują zasadniczo wszystkim ubezpieczonym, którzy opłacać będą terminowo składki bieżące. Umorzenie zaległości rozłożono na 3 lata: 1935, 1936 oraz 1937.

Dla umożliwienia ubezpieczonym zapłaty stosunkowo nieznacznych kwot bieżących składek w drodze dobrowolnej, P. Z. U. W. wycofuje z egzekucji wszystkie należności zaległe po r. 1933 włącznie. Dzięki temu wszyscy ubezpieczeni zostają zwolnieni od egzekucji zaległych składek, a tem samem od przykrości i kosztów z nią związanych.

Jednocześnie ze wstrzymaniem egzekucji będą umorzone odsetki zwłoki od należności po dzień 1 lipca b. r.

Doceniając szczególnie trudne warunki rolnictwa w okresie przednówka i chcąc umożliwić terminową spłatę składek za 1935 r. — P. Z. U. W. postanowił, mimo ustawowego terminu płatności I raty składek w r. b. — nie wycofywać narazie rejestrów tej składki z urzędów gminnych i obecnie nie przekazywać do egzekucji nieopłaconych należności I raty.

Akcja ta wyraziła się w obniżeniu taryf obecnych blisko o 40 proc. w stosunku do 1926 r. za ubezpieczenie od ognia budowli wiejskich oraz w obniżce szacunków (sum ubezpieczenia) budowli, dochodzącej do 40 kilku procent. Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki za jedną nieruchomość wiejską obniżyła się do kwoty zł, 8,60 wobec zł. 17,43 w 1930 r.

Akcja udzielania ulg w spłacie zaległości rozpocznie się w najbliższych dniach.

OBRAZKI SĄDOWE.

Historja ryżu.

— Jak służąca od nas odeszła — opowiadał pan Pipman w sądzie — żona mi powiedziała:

— Beniek! Dziś ja sama ugotuję obiad.

— Dobrze — zgodziłem się. — A co zrobisz?

— Ryż.

— Dlaczego akurat ryż?

— Bo ryż się łatwo gotuje, a po drugie w kuchni stoi pełna puszka ryżu. Ma się zmarnować?

Poszliśmy do kuchni, ja rozpaliłem ogień, a żona wzięła puszkę z ryżem i się podrapała w... głowę.

— Beniek! Ile tego ryżu wziąć?

— Tyle, żeby starczyło na dwie osoby.

— Taki garnek wystarczy?

Pokazała mi duży żelazny garnek.

— Ja wiem? Najwyżej trochę zostanie.

— A jak myślisz? Może dolać trochę wody?

— Ja myślę, woda nie zaszkodzi. Woda jest bardzo zdrowa.

Więc ona nasypała pełen garnek ryżu, polała zwierzchu wodą, postawiła na ogień i czekamy co będzie. Się patrzymy, patrzymy i znów mnie żona się pyta:

— Beniek! A może trzeba mieszać?

— Możliwe. Napewno — nie wiem.

To ona wsiadła na mnie z awanturą.

— Ty się zawsze chwalisz, że jesteś mądry! A co ty wiesz! Nawet o marnym ryżu nic nie wiesz.

— Jakto nie wiem? Wszystko wiem! Ryż to jest towar kolonjalny, który...

Nie skończyłem, bo nagle żona zaczęła krzyczeć...

— Prędzej, prędzej! Dawaj drugi garnek!! Patrz, co się dzieje!

Rzeczywiście, ryż zaczął puchnąć i przelewać się na kuchnię.

Złapałem prędko drugi garnek, żona przelała do niego połowę i się dalej gotowało w dwóch.

Ale żona już była niespokojna.

— Co on tak puchnie ten ryż? Może mu woda zaszkodziła? Może trzeba było wziąć mleko?

— Nie wiem.

— Wiem, że ryż to jest narodowa chińska potrawa. 300 miljonów Chińczyków żyje tylko ryżem...

— Żyje? — wrzasnęła żona. — Ale ja nie żyję! Patrz co się znów robi! Prędzej. Jeszcze dwa garnki!

Rzeczywiście ryż znów zaczął puchnąć i przelewać się na kuchnię. Myśmy prędko złapali jeszcze dwa garnki, przelało się do nich z tamtych i już na kuchni stały cztery garnki z ryżem.

— A co teraz? — spytała mnie żona. — Dosypać sól, czy cukier?

Wolałem już nic nie mówić. A ona nagle uderzyła się w glowę.

— Mam myśl! 300 miljonów Chińczzków je ryż, to przecież oni wiedzą dobrze jak go gotować. Leć do telefonu.

— Poco?

— Zadzwoń do związku pań domu i spytaj się co robić.

Zadzwoniłem. Jak się spytałem, czy do ryżu wziąć sól, czy cukier, to mi odpowiedzieli „idjota" i odłożyli słuchawkę.

A jak wróciłem do kuchni, to żona podstawiła nowe cztery garnki, bo w tamtych czterech ryż się już nie mieścił. On coś tak puchnie, jakby był chory.

Trzy dni my jedli ryż i ryż i nię mogliśmy tych osiem garnków ryżu w żaden sposób zjeść.

—

Ponieważ puste garnki służyły do walki między małżonkami sprawa znalazła się w sądzie,

Zdrowie i higjena

Obiad w proszku nie zastąpi człowiekowi normalnego pożywienia.

— Przyjemności wszelkiego rodzaju powinny w życiu odrywać rolę podrzędną — tak twierdzili i twierdzą purytanie wszelkich czasów.

Przyjemność, jak człowiek odczuwa podczas spożywania smacznie przyrządzony potraw nie jest koniecznie potrzebna dla dobrego trawienia — twierdzili do niedawna lekarze, marząc o zastąpieniu pożywienia jakiemiś syntetycznemi pigułkami, które zawierałyby w sobie wszystkie składniki odżywcze, jakie wchłaniamy w siebie razem z pożywieniem.

Współczesna nauka mówi jednak co innego. Nasz zmysł smaku ma tu bardzo dużo do powiedzenia. Trawimy znacznie lepiej to, co nam smakuje. Najbardziej odżywczy obiad w pigułce nie zastąpi organizmowi nieco mniej odżywczego, ale zato smacznego obiadu, podanego w normalnej postaci.

Dziś umiemy już jednak wyrugować z pewnych potraw ich szkodliwe składniki. Nie możemy jednak i nie powinniśmy tego robić kosztem smaku tych potraw.

Potrafiliśmy wydzielić z kawy kofeinę, ale postaraliśmy się to tak zrobić, żeby nie zepsuć aromatu i smaku kawy.

Nie wolno nam lekceważyć naszego zmysłu smaku, bo on właśnie jest najlepszym sprzymierzeńcem naszego dobrego, normalnego trawienia i co zatem idzie, utrzymania naszego organizmu w należytem zdrowiu.

Jak leczyć astmę?

Doskonałem lekarstwem na astmę i ischias jest, jak to stwierdzili ostatnio lekarze — kwaśna kapusta. Ciężkie wypadki obu tych chorób udało się po takiej „kapuścianej" kuracji zupełnie wyleczyć.

Lekarze twierdzą, że swój wpływ leczniczy na organizm ludzki wywiera kapusta dzięki zawartemu w niej kwasowi mlecznemu.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu kieleckiego wchodzą w stadjum decydujących o tytule mistrza, gdyż do rozegrania pozostało klubom po jednem spotkaniu. I tak SKS. Starachowice — Czeladzki KS. oraz Radomskie Koło Sportowe — Brygada, które odbędzie się na stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego w niedzielę 28 bm.

Emocjonujący ten mecz oczekiwany jest z niebywałem naprężeniem i zainteresowaniem przez dziesiątki tysięcy sportowców Częstochowy.

Mecz ten zadecyduje, kto będzie bronił barw tut. okręgu w rozgrywkach o wejście do extra klasy naszego piłkarstwa. Zdaniem naszem skład Brygady winien być następujący: Krzyk (Kocwin), Głogowski, Głowacki, Kieszczyński, Mosz, Lach, Florjan, Hadzik, Polak, Heine II, Szczechla.

Brygada doceniając należycie donioslość tego meczu, winna dać z siebie wszystko, aby spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść. Gracze winni zapamiętać sobie, że na meczu tym nie tylko reprezentują swój klub, lecz także i miasto.

Mecz niedzielny jest już dzisiaj na ustach wszystkich zwolenników piłki nożnej i rozpala umysły do białości. Dzisiaj już najzagorzalsi nawet przeciwnicy Brygady zrozumieli, że Brygada jest jedynym zespołem, który może godnie reprezentować nasze miasto. Toteż wszyscy miłośnicy tego sportu jak jeden mąż winni się stawić na stadjonie, aby być świadkami tej dżentelmeńskiej walki i aby dać odczuć Brygadzie, że całe tut. społeczeństwo w dniu tym łączy się z graczami i pragnie zwycięstwa.

RKS. przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie. Zespół ten cechuje gra ambitna, ofiarna i ostra. Walka więc będzie nad wyraz ciekawa. Brygada. mając własną publiczność i boisko, ma pewien procent przewagi.

Reasumując powyższe wywody **Brygada musi zwyciężyć,** tego wymaga od niej cała sportowa publiczność naszego miasta. Brygada dała zresztą najlepsze dowody, że o ile chce to umie zwyciężyć.

Tabela gier.

RKS.	5 gier	8 pkt.	2 str.	7: 6 br.
Brygada	5 „	7 „	3 „	11: 6 „
CKS.	5 „	5 „	5 „	14: 6 „
SKS.	5 „	0 „	10 „	6:19 „

Kaes.

Z KRAJU.

Rodzina chorej Ciunkiewiczowej robi starania o jej uwolnienie.

Rodzina Ciunkiewiczowej, skazanej jak wiadomo za oszustwo asekuracyjne przez symulowanie kradzieży w Krakowie oraz przez nakłanianie podejrzanych osobników do fałszywych zeznań — wszczęła starania o ułaskawienie skazanej.

Ciunkiewiczowa jest chora na płuca i to ma być głównym motywem tych starań.

Prawdziwości pogłoski nie udało się ustalić. (Wyrok na Ciunkiewiczową został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy przed kilku miesiącami.

Żywcem pogrzebany udusił się w trumnie.

Wstrząsający wypadek pogrzebania żywcem zdarzył się we wsi Czukwia pod Samborem. Po kilkodniowej chorobie zmarł tam 70 letni gospodarz Michał

Serafin. W trzy dni później odbył się pogrzeb Serafina na miejscowy cmentarz. W kilka godzin po zakopaniu grobu przypadkowo znajdujący się na cmentarzu ludzie, usłyszeli jakieś szmery do chodzące ze świeżej mogiły.

Szmery te usłyszał również grabarz, który wiedząc o zakazie rozkopywania grobów, pobiegł najpierw na plebanję, ażeby od miejscowego proboszcza uzyskać zezwolenie na rozkopanie mogiły Serafina. Proboszcz natychmiast wydał takie zezwolenie, grabarz wrócił na cmentarz i rozkopał grób, ale było już zapóźno. Okazało się, że rzekomy zmarły Serafin obudził się z letargu i zdołał wyważyć jedną deskę z trumny, lecz potem nie mając dopływu świeżego powietrza udusił się i w ten straszny sposób zmarł ostatecznie. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Jak Moszek Feinstein doszedł do plantacyj pomarańczowych w Palestynie.

Do Warszawy przybył niedawno niej Moszek Feinstein, który udawał właściciela plantacyj pomarańczy w Palestynie.

Feinstein proponował różnym osobom działki w Palestynie, pobierając od reflektantów zadatki po kilkaset złotych i zebrawszy kilkanaście tysięcy zł., wyjechał. Dopiero wówczas nabywcy dowiedzieli się, że Feinstein zwiedzał inne miasta, gdzie również oszukał wiele osób.

Za wyłudzone pieniądze Feinstein wyjechał do Palestyny, aby teraz naprawdę kupić plantacje, ale dla siebie. Za oszustem rozesłano listy gończe.

Międzynarodowa afera fałszerska.

Władze prokuratorskie w Warszawie zakończyły dochodzenie i sporządziły akt oskarżenia w głośnej aferze na tle fałszowania obligacyj kolei austrjackich. Na zasadzie umowy z Austrją Rząd Polski miał wykupić część obligacyj. Wszyscy posiadacze tych walorów w Austrji mieli się zgłaszać do konsulatu R. P. w Wiedniu, gdzie papiery te były odpowiednio sygnowane. Dopiero po załatwieniu tej formalności obligacje były wykupywane przez właściwe urzędy w Polsce.

W Wiedniu została w międzyczasie zorganizowana banda, która zbierała bezwartościowe papiery i przy pomocy podrobionych stempli umieszczała na nich pieczęć konsula polskiego.

Afera została odkryta zupełnie przypadkowo. Jeden z łączników bandy, nie jaki Rotkopf wraz ze swoim bratem został okradziony w pociągu na granicy Polski. W czasie przesłuchania na posterunku policji zaczął się plątać w zeznaniach. Przeprowadzono rewizję osobistą obu podejrzanych pasażerów i znaleziono przy nich większą ilość podrobionych walorów.

ZE ŚWIATA.

Atak na Kościół Katolicki w Niemczech.

W kościołach odczytano artykuł organu watykańskiego.

Wczoraj odczytano z polecenia władz kościelnych z ambon wszystkich kościołów Rzeszy artykuł „Osservatore Romano” z dnia 15 lipca.

Artykuł „Osservatore Romano” w stre szczeniu brzmi:

Katolicy niemieccy przeżywają ciężkie godziny, zmuszające ich do obrony dogmatów i etyki katolickiej. Położenie to jest nietylko niezgodne z deklaracją kanclerza, złożoną przy objęciu władzy, a zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz również stoi w sprzeczności z Konkordatem. Miarodajne czynniki katolickie przypuszczały początkowo, że akcja przeciw Kościołowi prowadzona jest przez pewne znane elementy, szerzące hasła antychrześcijańskie, wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, że rząd niemiecki stoi zdala od tej akcji, a tembardziej, że jej inspiruje. Obecnie jednak zaszły nowe wypadki, wskazujące na charakter urzędowy wrogich nastrojów.

„Osservatore Romano” wskazuje tu na wystąpienie ministra Fricka 7 lipca w Monastyrze, któsy, powołując się na Kcr kordat mówił, że katolicy niemieccy obowiązani są przyjąć ustawę sterylizacyjną. Ustawa ta nie da się pogodzić z prawem Boskiem, a deklaracja wywołała silne zaniepokojenie, zwłaszcza z powodu powołania się na Konkordat.

Mowa ministra Fricka nie da się pogodzić z duchem Konkordatu. W dalszym ciągu wskazuje „Osservatore Romano” na naruszenie Konkordatu przez ograniczenie swobody działania związków katolickich oraz prasy katolickiej, dopuszczając równocześnie do najostrzejszej propagandy prasowe, prowadzonej przez czynniki wrogie chrześcijaństwu.

Lud grecki nie chce monarchji.

Targi o rezygnację z praw do tronu.

Kwestja restauracji monarchji w Grecji, która zdawała się być bliską rozwiązania, napotyka na nieprzewidziane przeszkody. Ze wszystkich zakątków Grecji donoszą o demonstracjach przeciwko projektowanemu w jesieni plebiscytowi który zadecydować ma o zmianie ustroju państwa przez wprowadzenie na tron byłego króla Jerzego.

Według informacyj z kół politycznych premjer Tsaldaris nosi się wobec tego z zamiarem przedłożenia na najbliższem posiedzeniu rady ministrów wniosku w sprawie odroczenia a nawet całkowitego zaniechania plebiscytu. To stanowisko premjera podyktowane jest jak zapewniają w kołach miarodajnych, poważnemi zastrzeżeniami wysuwanemi przez byłego króla Jerzego, który na wypadek swego powrotu na tron grecki stoi przed alternatywą reaktywowania 1300 oficerów armji i marynarki, zwolnionych po rewolcie venizelistów, oraz 5000 urzędników państwowych, co mogłoby doprowadzić do konfliktu między królem a rządem, lub pozostawienia tych rzeczy bez zmian, co mogłoby się stać zarzewiem nowych niepokojów, które w konsekwencji doprowadzićby musiały do osłabienia podstaw tronu.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, burmistrz Aten, który udał się w tych dniach do Londynu, zamierza przedłożyć ex-królowi Jerzemu propozycję definitywnej rezygnacji z praw do tronu wzamian za znaczne ustępstwa natury finansowej.

Deszcz popiołu.

W mieście Catamarca (Argentyna) stolicy prowincji tej samej nazwy, w Andach Argentyńskich, pada od rana deszcz z popiołu. Wszystkie ulice i place pokryte są warstwą popiołu, dochodzącą do 10 cm.

Zjawisko to spowodowane zostało prawdopodobnie wzmożoną działalnością wulkanu w Decapitado, położonego na południe od Aconcagua, najwyższego szczytu Andów.

Jak wiadomo, wůlkan ten przed kilku laty zasypał całe połacie Argentyny, nie wyłączając stolicy kraju Buenos Aires deszczem z popiołu, który szczególnie w prowincjach podgórskich spowodował straszne spustoszenia i klęskę głodu spowodu zniszczenia zbiorów.

RADJO.

WARSZAWA 24 lipca

6 30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Koncert zesp. salon. A. Flato. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert fortepian. 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Muzyka z płyt. 16,50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 Arje w wyk. A. Biekowa. 17.15 Płyty. 17.40 Muzyka. 18.00 Odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Rezerwa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Wiedeńskie walczyki (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19,15 Koncert reklamowy. 19.30 „Ratunku tonę!“. 19.50 Odczyt z Katowic. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Muzyka salonowa (płyty). 20.45 Dziennik wiecz. 10.55 Transmisja z Poznania. 21.00 Koncert polskiej muzyki symfon. 22.00 Wiadom. sportowe. 22,10 Mała ork P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorol dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

96 (powieść)

Przypomniało się jej to samo uczucie głębokiego upokorzenia, jakiego doznawała w dzieciństwie, gdy Jurek wołał na nią: znajda! Uczucie to dziś było jeszczne znacznie głębsze i bardziej dotkliwe. Krew uderzyła jej do głowy, na twarz wybiegły silne rumieńce.

Szybko zbliżyła się do pani de Larjeac.

— Pani hrabino!—przemówiła głośno i stanowczo—między mną a córką pani żadnego nieporozumienia być nie może. Zanadto wielka nas oddziela przepaść, zanadto wielka różnica pozycji. Nie badaj pani dłużej powodów. Chciej przyjąć z głębi serca mego płynące podziękowanie i...

— Alež ja wiedzieć muszę! zawołała pani Stefanja, tracąc głowę w silnem wzburzeniu—ja ciebie tak opuścić nie mogę!

Irena, poprawiając przed zwierciadłem kapelusz na głowie, spoglądała ciągle na Olę, uśmiechając się szyderczo.

Serdeczność matki dla Oli widocznie ją rozdrażniała. Nuciła pod nosem jakąś piosenkę i uśmiechała się ciągle, patrząc to na Olę, to w zwierciadło na siebie, strojną i ponętną.

— Ja wiedzieć muszę!— powtarzała pani Stefanja, cisnąc Olę za rękę.

— Mama chce wiedzieć! — nagle rzuciła Irena, nie zmieniając pozycji — to ja mamie powiem! Panna Ola .. Oksanińska zamierza teraz rozpocząć życie prawdziwie artystyczne. A ponieważ w domu naszym nie może mieć należytej swobody, więc chce się wydostać. Są pewni filozofowie, którzy lubią śpiew i pewne śpiewaczki, które bez filozofów obejść się nie mogą! cha! cha!

Blada, z zaciśniętemi wargami, z rozszerzoną źrenicą, dysząc gwałtownie, patrzyła na nią Ola, niezdolna słowa przemówić.

Każdy wyraz Ireny smagał ją krwàwem szyderstwem. Nieprzemożna jakaś siła popychała ją ku niej. Mimowoli posuwała się całą postacią ku Irenie, która także zwróciła się w tę stronę i odstąpiwszy nieco od zwierciadła, wyzywającym wzrokiem, pełnym dumy i zuchwalstwa, mierzyła Olę.

Pani Stefanja, zdumiona, przerażona, czując instynktem burzę, jaka wrzała w duszach tych dwóch istot, napróżno usiłowała znaleźć słowo, któreby wybuch tej burzy zażegnać mogło.

— Reniu! Olu!—szeptała.

— Niegodne kłamstwo! — krzyknęła nagle Ola—niegodne kłamstwo! Teraz winnam pani całą prawdę—dodała, zwracając się do hrabiny—i powiem jej bez ogródki. Chcę opuścić dom ten; pomimo mej głębokiej dla pani wdzięczności, muszę go opuścić, aby nie patrzeć na niecną igraszkę, jaką czyni córka pani z uczuciem człowieka, który zasługuje na miłość prawdziwą; aby z drugiej strony nie słyszeć oświadczeń, jakie mi od pewnego czasu ośmiela się wypowiadać hr. Jakób de Larjeac!

— Ośmiela się! — szyderczo podchwyciła Irena — w tym wypadku nie wiem, kto jest bardziej śmiałym, czy ten, który mówi, czy ta, która słucha.

Spojrzenie roziskrzone oburzeniem, a pogardy pełne, było odpowiedzią Oli na te słowa.

Szybko podbiegła do pani Stefanji i chwytając jej rękę:

— Widzisz pani teraz—rzekła zdławionym głosem—nie mogę, nie powinnam tu zostać.

Ale pani de Larjeac przychodziła teraz do przytomności. Nawykła do uniesień Ireny i sama do nich skłonna, nie przypisywała zbyt wielkiego znaczenia słowom w rozdrażnieniu wypowiedzianym. To zaś co Ola z takiem oburzeniem mówiła o hr. Jakóbie, to nawet pewien uśmiech pobłażliwy wywołało na jej usta.

O skłonności pasierba swego dla pięknej sieroty wiedziała ona dobrze i wcale się tem nie trwożąc, była nawet po części z tego zadowoloną. „Biedny“ Jakób—jak go stale nazywała — raz przecie wyszedł z przerażającej apàtji, uczucie to działało na niego niezmiernie zbawiennie, ożywiał się widocznie i stawał się do innych ludzi podobnym. Oli zaś to chyba nic szkodzić nie mogło, przeciwnie. Przecież hr. de Larjeac takiej Oli Oksanińskiej w pobłażliwej opinji Paryża skompromitować nie mógł; owszem mógł ułatwić stanowisko i rozgłos przyszłej artystce, skoro Ola sama koniecznie nią być pragnęła.

Nie chcąc zresztą przypuszczać nic złego i nie pozwalając swej myśli, dość lekkiej, dochodzić do konsekwencyj, któreby ją przeraziły, pani Stefanja, oswojona z pewnemi wrażeniami, jakich życie w wielkiem mieście codziennie dostarcza, nie brała rzeczy tak bardzo tragicznie i na słowa Oli odpowiedziała z uśmiechem:

— Przeciwnie. moje dziecko, sprzewiam się temu stanowczo, abyś popełniała szaleństwo. Renia jest popsutem stworzeniem, ale za chwilę, jestem pewna, będzie żałowała uniesienia i nierozważnych słów swoich. Co się zaś tyczy biednego Jakóba, to chyba nie możesz przypuścić, aby on miał ci ubliżyć.

Ola zaśmiała się gorzko.

— Mnie chyba nikt ubliżyć nie może—wtrąciła.

Pani de Larjeac mimowolnie wzruszyła ramionami. Po twarzy jej przemknął uśmiech, bardzo nieznaczny, który wszakże nie uszedł uwagi Oli i odbił się w jej sercu.

— Bierzesz to nadto tragicznie — ozwała się po chwili— Jakób był dotąd zupełnie obojętny na wszelkie wrażenia; mogłabyś być dumną, że twoja uroda i talent zdołały skruszyć jego dotychczas niewzruszone serce.

Gwałtownym ruchem Ola podniosła głowę i wyprostowała się całą postacią. W jej duszy zabrzmiał w tej chwili wykrzyknik Ireny: Ainsi va le monde! Niemal to samo wypowiadały słowa pani Stefanji, jej ruchy i uśmiech. Hrabia de Larjeac raczył na nią zwrócić uwagę, raczył ją dàrzyć swojem uczuciem i szczęśliwie leczył się z apatji! Ona, Oksanińska Ola, powinna była nawet być dumną z tego i przyczyniać się o ile to być mogło do uzdrowienia dostojnego pacjenta.

Na myśl tę coś w jej duszy złamało się nagle; łzy, które ją przedtem dławiły, ścięły się jakby lodem i stężały pod wpływem żalu, gniewu, oburzenia.

— Pani hrabino—przemówiła przez zaciśnięte wargi, syczącym głosem — a cobyś powiedziała na to, gdyby hr. de Larjeac ofiarował mi swoją rękę i gdybym ją przyjęła?

Pani Stefanja cofnęła się wstecz i po raz pierwszy, niemal z gniewem spojrzała na Olę.

— Co?—krzyknęła.

— Intrygantka!—szepnęła Irena dość głośno, aby to słowo szło do uszu.

Słyszała ona je dobrze, ale nie odwróciła nawet głowy w tę stronę i nie odpowiedziała.

Uśmiech pełen żalu wybiegł tylko na jej usta.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.